

**Antykomunizm nie jest w modzie**

Antyfaszyzm od czasów Stalina ma w kręgach liberalno-lewicowych miejsce ugruntowane. I choć czynne przeciwstawianie się faszyzmowi i nazizmowi w czasach II wojny światowej było doświadczeniem milionów ludzi o różnych poglądach politycznych, antyfaszystowska wrażliwość pozostała cechą wyróżniającą zarówno oficjalnej propagandy krajów komunistycznych, jak i niektórych kręgów społecznych na Zachodzie, w tym znacznej liczby intelektualistów, sympatyzujących z lewicą czy wprost z komunizmem lub przekonanych o słuszności komunistycznej wizji świata i zaangażowanych w działalność sprzyjającą jej urzeczywistnieniu. Kłopot w tym, że rozumiały sprzeciw wobec faszyzmu czy nazizmu (zwłaszcza wobec jego rasistowskich haseł), uległ pod wpływem komunizmu instrumentalizacji. Gdy zaś system komunistyczny się załamał, antyfaszyzm uległ dalszej przemianie, polegającej na swoistej generalizacji, dzięki której rozmaite przejawy społecznego konserwatyzmu, uznania dla wartości tradycyjnych, narodowych i religijnych, szacunek dla państwa, wreszcie otwarta niechęć do lewicowości były tropione i piętnowane jako rasizm, łamanie praw człowieka i zamach na wolność jednostki. Antyfaszyzm nacechowany jest entuzjazmem i akcyjnością, która zmusza do poszukiwania nowych podniet usprawiedliwiających potrzebę ciągłego działania.

Na tym tle antykomunizm przedstawia się blado, ponieważ mimo intelektualnego ugruntowania w tradycji sięgającej I połowy XIX w., nie daje znać o sobie w sposób spektakularny, a jego wizja ładu społecznego i politycznego nie jest porywająca. Pozbawiona jest bowiem dalekosiężnych perspektyw ogólnoludzkiego szczęścia i wiecznego pokoju. Antykomunizm przegrywa, gdyż brakuje mu chwytającej za serca retoryki, odwołującej się do poczucia szczęścia jednostek i ich nienasyconego zaangażowania w sprawy innych ludzi czy grup postrzeganych jako upośledzone przez „system”. Źródłem słabości antykomunizmu jest jego społeczny i moralny konserwatyzm słabo przemawiający do umysłowości współczesnego człowieka, który potrzebuje nowości, nie jest zdolny do skupienia

się na cokolwiek, a o komunizmie pragnie jak najszybciej zapomnieć lub zachowuje o nim mgliste, choć miłe wspomnienie, czegoś nudnego, lecz mało uciążliwego. Antykomunizm paradoksalnie, mimo swej słabej aktywności, wzbudza silne emocje u antyfaszystów, którzy nie wahają się walczyć z nim jako nowym przejawem bolszewizmu, który zagraża człowiekowi i społeczeństwu, pragnącemu żyć przyszłością, a nie szukać niemożliwej do osiągnięcia sprawiedliwości za krzywdy doznane niegdyś od komunizmu.

Komunizm jako system polityczny, społeczny i gospodarczy upadł. Korea, Kuba i Chiny, każde na swój sposób odchodzą od reżymu i jego ideologii, zastępując je, jak należy przypuszczać, jakąś azjatycką formą autorytaryzmu, połączonego z nacjonalizmem, uwłaszczeniem nomenklatury i korporacjonistycznym kapitalizmem. W Polsce proces ten przebiega inaczej. Od roku 1989 system polityczny ewoluował od quasi-demokratycznego, poprzez demokratyczny, by – jak można się obawiać – przybrać w najbliższej przyszłości postać oligarchii, ustroju zdominowanego przez jedną formację polityczną, przypominającą Partię Instytucjonalno-Rewolucyjną w Meksyku, która będzie kontrolować sądownictwo, policję, wojsko, media i rynek, w sposób zgodny z prawem, a jak trzeba to na jego granicy, a może i poza nią. System polityczny zachowa pozory demokracji formalnej, a w dziedzinie gospodarczej nie powrócą komunistyczne stosunki własnościowe, lecz wpływy byłych komunistów w gospodarce zostaną wzmocnione, dzięki wykorzystaniu relacji między państwem a gospodarką, zwłaszcza w dziedzinie prywatyzacji i koncesji, gdzie korupcja rozwija się najłatwiej. Ten stan rzeczy może potrwać długo, choć być może tylko kilka lat.

Skoro przyszłość, przynajmniej najbliższa, daje się z grubsza przewidzieć i nie widać na horyzoncie powracającego komunizmu, zaś perspektywa wejścia do Unii Europejskiej staje się coraz bardziej realna, o co mielibyśmy się martwić poza wzrostem gospodarczym, bezrobociem, budżetem, poprawą działania służby zdrowia, itp. Czekają nas, jak mówi Fukuyama, rozwiązywanie problemów, a nie podstawowych sprzeczności. W imię czego mielibyśmy zajmować się komunizmem, walczyć z czymś, czego nie ma i nie wróci?

Po pierwsze, rozumiem antykomunizm jako postawę intelektualną, badawczą. Komunizm był fenomenem społecznym i politycznym, który odcisnął swoje piętno na dziejach świata w mijającym stuleciu, angażował umysły i emocje, był traktowany jako zbawienie i jako śmiertelne zagrożenie, przyniósł śmierć i cierpienie milionom ludzi, niszczył narody, religie, dorobek cywilizacyjny. Tego rodzaju zjawisko wymaga badań

historycznych, socjologicznych, ekonomicznych, politologicznych i kulturowych, tak jak bada się procesy i katastrofy przyrodnicze, by zrozumieć ich mechanizm, nawet jeśli wyposażeni w tę wiedzę, nie możemy zapobiec kolejnym klęskom. Zrezygnować z badania natury komunizmu w różnych jego fazach rozwojowych oznaczałoby odrzucić zasadę, która porusza kulturę zachodnią, a mówi ona: należy wiedzieć dlaczego, należy wyjaśnić i zrozumieć. Postawa intelektualna oznacza także, iż traktuje się doświadczenie komunizmu jako odkrywające nieznaną, mroczną (zdrada, tchórzostwo) ale też olśniewająco jasną (poświęcenie, wierność, odwaga) stronę natury ludzkiej, zarówno w wymiarze jednostkowym – moralnym czy religijnym, jak i społecznym i politycznym. Jest to problematyka filozoficzna i etyczna, często przybierająca formę wstrząsających utworów literackich, zwłaszcza wychodzących spod piór rosyjskich pisarzy i poetów.

Po drugie, antykomunizm jest także postawą praktyczną. Chęć zrozumienia i wyjaśnienia komunizmu podyktowana jest nie tylko intelektualną potrzebą poznania prawdy, ale wynika z przekonania, że owa prawda ma znaczenie moralne. Komunizm jest zbyt świeżym doświadczeniem, byśmy nie byli świadomi skutków jakie niesie ze sobą zniekształcanie jego natury, przemilczanie faktów, zamazywanie odpowiedzialności za niedawno popełnione czyny. Nawet jeśli z różnych powodów wiedza o czasach komunizmu wypierana jest z ludzkiej pamięci jako zbyt trudna do zniesienia lub tylko nieprzyjemna, albo przestaniata sentymentalnymi wspomnieniami z młodości, nie zmienia to jednak natury obowiązku, jaki ciąży na nas, jako ludziach i obywatelach. Mam tu na myśli kilka kwestii:

— **sprawiedliwość wobec ofiar komunizmu**, tych którzy stracili życie lub cierpieli w komunizmie. Znajomość prawdy nie pozwala zatrzeć różnicy między ofiarami i katami, odsłania rzeczywistą naturę komunizmu, nawet w jego oswojonej, ustabilizowanej postaci. Umożliwia właściwą ocenę natury komunizmu na podstawie znajomości skutków jego działania.

— **edukację następnych pokoleń** – musi ona być oparta na prawdzie o systemie, którego skutki moralne i cywilizacyjne będą dawały o sobie znać przez dziesiątki lat. Zniekształcenie charakterystyki komunizmu sprawi, iż ich przyczyny pozostaną nierozpoznane, lecz ich poznanie zażąda kiedyś kolejne pokolenie.

— **tożsamość narodową** – z tych samych, co edukacja powodów nie może ona być oparta na zacieraniu szczególnej natury doświadczenia komunistycznego lub interpretowaniu go jako jednej z dopuszczalnych form przystosowania w warunkach dominacji obcego, komuni-

stycznego państwa, pozwalającej zachować ciągłość dziejów narodu i jego politycznego bytu. Antykomunizm oznacza więc konfrontację z przeszłością, w jej złożonym, lecz dobrze rozpoznanym kształcie.

— **tożsamość moralna Polaków** – wymaga ona zrozumienia własnego jednostkowego doświadczenia komunizmu dla określenia stopnia odpowiedzialności za uczestnictwo w systemie komunistycznym. Wiedza o naturze komunizmu pozwala odróżnić tych, którzy mieli – choćby nawet nieznaczny – udział w podtrzymywaniu systemu, od tych, którzy poddani jego presji usiłowali przetrwać. Odejście od prawdy w tej kwestii, czyni odpowiedzialność moralną bezsensowną a rozłożenie winy na wszystkich powoduje jej zanik.

Po trzecie, antykomunizm to postawa polityczna. Nie idzie tu o rozumienie antykomunizmu jako walki z systemem politycznym komunizmu, ten przecież uległ załamaniu. Mam tu na myśli polityczne działania mające na celu nadanie naszemu państwu charakteru republiki: państwa prawnego, wspieranego przez świadomych swych praw i obowiązków obywateli. Antykomunizm oznacza walkę o kształt instytucji państwa osłabiający lub likwidujący sojusze interesów, wywodzące się z komunizmu. Antykomunizm w teraźniejszej Polsce oznacza likwidację skutków komunizmu, układów personalnych i zmianę zasad funkcjonowania instytucji państwa. Nawet jeśli tak pojmowany antykomunizm wydaje się mało realistyczną postawą, to należy go traktować jako pozytywny program polityczny na lata. Żmudne i pracochłonne budowanie państwa silnego i zdrowego moralnie wznaczniane jest świadomością zagrożeń jakie niesie ze sobą komunizm i ukształtowana przezeń mentalność i antymoralność. Bez wiedzy o przeszłości budowanie przyszłości jest przedsięwzięciem z góry skazanym na niepowodzenie. Dlatego antykomunizm jest niezbędnym.